



Premier nowego rządu kongijskiego — Cyrille Adoula
Foto — CAF

W dniu święta Rumunii

Wielka defilada i manifestacja w Bukareszcie

... defilują oddziały zmechanizowane i czołgi. Nad placem przelatują samoloty odrzutowe...

BUKARESZT (PAP). — 23 sierpnia w 17 rocznicę wyzwolenia Rumunii spod jarzma faszystowskiego odbyła się w Bukareszcie defilada wojskowa i manifestacja ludności.

Na trybunach zajęli miejsca przodujący robotnicy z kłód przemysłowych, ministrowie, deputowani do wielkiego zgromadzenia narodowego, przedstawiciele świata nauki i kultury, ge-

nerałowie i oficerowie rumuńskich sił zbrojnych, działacze partyjni i państwowi, przedstawiciele organizacji społecznych, liczni goście z zagranicy oraz szefowie i wyżsi urzędnicy placówek dyplomatycznych akredytowani w Bukareszcie.

O godzinie 8 na centralną trybunę weszli pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Gh. Gheorghiu-Dej, premier I.G. Maurer i inni przywódcy partii i kierownicy rządu.

Defiladę przyjmują ministrowie sił zbrojnych, generał armii Salajan. Przed trybuną maszerują słuchacze akademii wojskowych, kołunary wojsk lądowych, marynarzy, wojsk pogranicznych, spadochroniarzy, za nimi defilują oddziały zmechanizowane i czołgi. Nad placem przelatują samoloty odrzutowe. Defiladę zamyka pokaz techniki rakietowej.

Na czele manifestacji ludności kroczy oddział uzbrojonych robotników, którzy brali udział w walce przeciwko reżimowi faszystowskiemu. Za nimi idą najmłodsi uczestnicy manifestacji — pionierzy i uczniowie. Manifestację ludności zamyka pochód sportowców.

Śpiewacy stawili się już na Festiwal Piosenki

Jutro wieczorem rozpocznie się I Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Do dziś jeszcze nie wiadomo czy odbędzie się on w Operze Leśnej w Sopocie czy też w Gdańsku. Wszyscy wyzyskują na dobrą pogodę. Czy dopisze? Zobaczymy. Przypominamy, że na Festiwalu wystąpi 20 zagranicznych oraz 10 polskich śpiewaków i śpiewaczek. Wczoraj wieczorem przybyła samolotem z Warszawy do Gdańska największa grupa solistów zagranicznych. Piosenkarze polscy znajdują się już niemal w komplecie w Sopocie.

Na lotnisku we Wrzeszczu witali gości przedstawiciele „Pogoni”: Inger Lindelad z Szwecji, Rive Mustonen z Finlandii, Nadine Claire — Francja, Nore Drockstadt — Norwegia oraz Ralf Ben dixa śpiewaka NRF, Helie Casanovas — Meksyk, Zoe Courouci — Grecja, Irzi Prichystal — Czechosłowacja, Birthe Wilke — Dania i Jo Rolanda śpiewaczka szwajcarskiego. Do Sopotu przybył również śpiewak węgierski Janon Breitner. Pozostali śpiewacy spodziewani są dzisiaj na Wybrzeżu.

Zjechały do Sopotu dwie znane w kraju i za granicą orkiestry: taneczna pod dyktando E. Czernego i symfoniczna Stefana Rachonia.

Festiwal nie będzie w całości transmitowany przez Polską Telewizję.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 24 bm. Zachmurzenie umiarkowane z możliwością niewielkiego deszczu. Temperatura od 12 st. r. do 20 st. w ciągu dnia. Wiatry zachodnie umiarkowane.

Pod rumuńską banderą

BUKARESZT. Z okazji święta narodowego Rumunii stocznicy w Galcu wodowali na 30 dni przed terminem nowy motorowiec o ładowności 2.000 ton. Jest to siódmy motorowiec tego typu zbudowany w roku bieżącym w stoczni w Galcu.

W latach władzy ludowej w tej największej rumuńskiej stoczni zbudowano 407 statków różnych typów, w tym 6 o ładowności 4.500 ton.

Statki o małym i wielkim tonażu budują również stocznie w Olenita, Giurgiu i Turnu-Severin. Umożliwia to morskiej i rzecznej flocie handlowej Rumunii stały rozwój i zwiększenie jej roli w wymianie towarowej z innymi krajami. Coraz częściej można spotkać statki pod banderą rumuńską w portach Morza Śródziemnego, Morza Północnego, Oceanu Atlantyckiego, jak również w portach Chin, Indii, Indonezji i Wietnamu.

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 202 (5342)

Czwartek, 24 sierpnia 1961 r.

Cena 50 gr

Nierozzerwalna więź Gdyni z gospodarką morską

Potrzebne i owocne spotkanie Prezydium MRN z kierownictwem Ministerstwa Żeglugi

Jak najbardziej pozytywnie ocenić trzeba inicjatywę Prezydium MRN w Gdyni zorganizowania spotkania z kierownictwem Ministerstwa Żeglugi. Właśnie to miasto posiada specyfikę dzięki ścisłemu powiązaniu z morzem i gospodarką morską. Niezwykle trafnie było powołanie jednego z dyskusyjnie podjętych spotkań, które miało miejsce wczoraj w Prezydium MRN, że Gdynia bez gospodarki morskiej byłaby niewiele znaczącym miasteczkiem, podobnym np. do Kościerzyny.

Na spotkanie przybyło wiele osób zajmujących najwyższe stanowiska w gospodarce morskiej, partii i radach narodowych. Wziął w nim udział minister żeglugi Stanisław Darski, dyrektorzy departamentów MŻ — Edmund Zebrowicz i Tadeusz Dąbrowski, sekretarz KW PZPR Henryk Winter, przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek, całe Prezydium MRN w Gdyni z przewodniczącym Mieczysławem Wójcikiem na czele, i sekretarz KM PZPR w Gdyni Marian Sikora, przewodniczący Prezydium ZG Związku Zawodowców Marynarzy i Portowców Ryszard Pospieszynski i inni.

W trakcie spotkania omówiono najważniejsze sprawy dotyczące miasta i przedsięwzięcia morskie, korzystające z jego różnorodnych usług. Jedną z najważniejszych spraw, omówiona szczególnie szczegółowo, była sprawa wzrostu zatrudnienia w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej, założonego

Dokończenie na str. 2

Potwierdzają się pogłoski o poważnych różnicach między stolicami mocarstw zach.

Sekretarz stanu USA uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy prawdą jest, że de Gaulle oponuje przeciwko negocjacji z ZSRR.

WASZINGTON (PAP). — We wtorek w godzinach wieczornych odbyła się w Waszyngtonie kolejna konferencja prasowa amerykańskiego sekretarza stanu Deana Rusk. Poświęcona ona była głównie sprawie Berlina i negocjacji między Wschodem a Zachodem.

Amerykański sekretarz stanu uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy prawdą jest, że rząd francuski proponuje przeciwko zaproszeniu przez Zachód na negocjacje Związku Radzieckiego.

Według pierwszych doniesień, zgineło 15 osób, a ocalało 20 odniosło rany. Agencja Tanjug określa katastrofę jako poważną.

Katastrofa kolejowa

BELGRAD (PAP). W pobliżu miasta Novi Sad (około 74 km na północny zachód od Belgradu) zderzyły się w środę dwa pociągi — towarowy i pasażerski. Według pierwszych doniesień, zgineło 15 osób, a ocalało 20 odniosło rany. Agencja Tanjug określa katastrofę jako poważną.

Spóźnieni o dwa lata

PO SKUSZNYCH DECYZJACH TRZEBA ROKOWAĆ

Od czasu, gdy NRD wydała nowe zarządzenia graniczne — w całej prasie zachodniej pełno „berlińskich” artykułów, reportaży i informacji. Początkowo dziennikarze amerykańscy i francuscy (ale nie angielscy) — używali „twardych” słów. Przygotowywali jakby opinię publiczną na wszelkie ewentualności, które się wydarzyć mogą. Po tym wojownicze nastroje się uspokoiły. Stwierdzono, że interesy Zachodu i berlińczyków pana Brandta nie zostały naruszone. Stwierdzono też, iż jeśli do wyboru jest bić się o Berlin, wycofać się z niego, lub pertraktować, to trzeba pertraktować.

NAJBARDZIEJ jednak podstępny werbowania ugodowi politycy i pu- specjalistów do wyjazdu na blicyści za nielicznymi do Zachód.



Berlińskie sabaty odwetowców z terytorium całej Republiki Federalnej stają się już tradycją. Filie najrozmaitszych ziomkostw: pomorskich, śląskich, sudeckich, a nawet z Poznańskiego powstają w Berlinie jedna po drugiej. Organizacje te „dbają” o swoją młodzież. Na ulicach miasta coraz częściej spotyka się takie oddziały wychowywane przez starszych kolegów z „Hitlerjugend”.

wyjątkami — twierdzili i wciąż jeszcze twierdzą, że „kryzys berliński” spowodowany został sztucznie przez ZSRR i NRD. Po co było wydawać zarządzenia, ograniczające możliwość poruszania się berlińczyków, skoro tak jak było dotąd — było wcale nieźle. Otóż wcale nie było „nie źle”. Jeżeli kto chce się posłużyć świadectwem niepodległym o sympatie komunistyczne — niech zapozna się z opinią przewodniczącego Krajowego Komitetu Wykonawczego Labour Party, deputowanego Crossmana. „Sunday Telegraph” zarzuca mocarstwu zachodnim, że wykorzystają Berlin zachodni dla propagowania zimnej wojny, sabotażu, dla dezorganizowania życia gospodarczego NRD i

Niestety do stwierdzeń Crossmana niewiele można tylko dodać — są prawdziwe i pełne. Można je tylko rozwinąć, wytłumaczyć co oznaczają w praktyce.

Wzamy np. RIAS, olbrzymią radiostację amerykańską w Berlinie zachodnim — która specjalizuje się w tłumaczeniu obywatelom NRD jak im jest... źle i o ile lepiej im by było w NRD. Dzieje się to w sercu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, o metry już, a nie kilometry od jej stolicy.

Wzamy zagadnienie wywiadu. W Berlinie jest placówek szpiegowskich i wer-

bowania szpiegów — dobrych parę setek. Z tych placówek kierowana jest działalność nie tylko wywiadowa, ale i sabotażowa, nie tylko w stosunku do NRD, ale i innych krajów socjalistycznych. Przypomnijmy, że w Berlinie zachodnim właśnie istnieje „komitet” amerykański do spraw wywołania... narodów Rosji. Sama nazwa mówi za siebie — komentarza nie potrzeba.

Wzamy wreszcie słynną sprawę uchodźców. To prawda, że niektórzy obywatele NRD poprzez Berlin prze-

dostają się nielegalnie do NRD, aby tam zostać. Nie trudno poznać mechanizm tego ruchu. Jeżeli pominie my nawet awanturników — to istota zagadnienia polega na „podstępny werbowaniu” — jak pisze Crossman. Namawia RIAS, centralne szpiegowskie — ku szac dostatnim życiem pod panowaniem zachodniemieckiej marki. Kusi przemyśl, dość bogaty na to, aby kupić specjalistę, nawet jeśli się temu przemysłowi gospodarzowi nie opłaca. Ważne jest jednak, aby wyrwać go z przemysłu

Sopot jego plany rozwojowe szczególnie interesują Witolda Małcużyńskiego

Jak wiemy od kilku dni bawi na Wybrzeżu wielki artysta — wirtuoz fortepianu Witold Małcużyński wraz z żoną. W ub. wtorek melomani wysłuchali z zapartym tchem jego koncertu w Operze Bałtyckiej w Gdańsku. Dziś (tj. 24. VIII. 61 r.) o godz. 20 równie w sali Opery Bałtyckiej odbędzie się powtórzenie koncertu. Dochód z koncertu artysta przeznaczą na

prawie całą Europę, Australię, zwiedził kilka krajów Azji. Nie był jeszcze na kontynencie afrykańskim, ale przypuszcza, że w niedalekiej przyszłości pozna Czarny Ląd. Będąc z wizytą u przewodniczącego Prezydium MRN w Sopocie Stanisława Podraszkę, a następnego dnia zwiedzając z nim Sopot, Witold Małcużyński — jak o tym pisaliśmy



budowę teatru na wodzie w Sopocie.

Jak do tego doszło? Otóż jak się okazuje, Witold Małcużyński poza pracą artystyczną lubi uprawiać turystykę. Jak się sam wyraził, oba amerykańskie kontynenty zna jak własną kieszeń. Zna również dobrze

bardzo zainteresowała sprawą budowy teatru na wodzie niedaleko Opery Leśnej, którego projekt opracował mgr inż. architekt Janusz Kowalski. Miejsce, gdzie stanąć ma przyszła placówka kulturalna, jedynie tego typu w Polsce, zachwycał artystę. Nie powstrzymał się nawet od dodania kilku swoich wskazówek technicznych.

Na zdjęciu: 1) teren, na którym powstanie przyszły teatr, w czasie zwiedzania przez Witolda Małcużyńskiego, jego żonę. Towarzyszy im przewodniczący Prez. MRN w Sopocie Stanisław Podraszko; 2) przewodniczący St. Podraszko, Witold Małcużyński i inż. Kowalski przed kawiarnią plażową „Meduza” w Sopocie.

Fot. Wł. Nieżywiński

Przed Międzynarodowym Festiwalem Piosenki

KTO JEST KTO?

I pozostała nam już do zaprezentowania jedyna uroczą pieśniarką angielską Pauline Darroll. Będą z zapowiedzianych uprzednio zagranicznych uczestników Festiwalu o przedstawicielu Czechosłowacji Jivi Prichystalu, niestety, nie bliższego od organizatorów festiwalowej imprezy nie zdołaliśmy się dowiedzieć, ani też nie udało nam się uzyćkać jego zdjęcia, zaś Claudia Levy, która przybyć miała z Tunisu, z uwagi na aktualną sytuację w jej kraju, zmuszona była przyjazd odwołać. A więc:

cić będzie w naszym kraju, zaśpiewa piosenkę



„Some day my heart will awake”. (i)

Telewizja gdańska transmitować będzie cały program pierwszego dnia Międzynarodowego Festiwalu Piosenki, natomiast drugi dzień (występy pieśniarzy i pieśniarek zagranicznych) i dzień trzeci — finałowy transmitowane będą tylko we fragmentach.

PAULINE DARROLL. Za czołową karierę jako śpiewaczka operowa, wyśpiewując w najstarszej angielskiej operze Covent Garden. Dopiero przypadek zdecydował o tym, że stała się piosenkarką. Otóż dwa lata temu, w czasie recitalu radiowego, namówiono ją by zaśpiewała piosenkę. Wynik był rewelacyjny i znalazł wyraz m. in. w natchnionym angażu do BBC. Na Festiwalu sopockim Pauline Darroll, która po raz pierwszy go-

Andrzej Kobus

Polskie jagody na m/s „Kemphaan”

Odmłodzony kapitan i odmłodzony statek

Sezon eksportu czarnych jagód mamy już „za pasem”. Wywieźliśmy do krajów Europy zachodniej ponad 7 tysięcy ton tych niewielkich owoców, dowożonych do portu wagonami z punktów skupu spółdzielni „Las”, położonych głównie w głębi kraju — w województwach rzeczowskim i lubelskim.

Ostatnie tygodnie akcji jagodowej były dla portowców nieco utrudnione, gdyż padające w całym kraju deszcze utrudniały zbieranie jagód, zahamowały ich wzrost i ut

OKAZUJE się, że nawet budynek ma swoje przybrane mamki i przypominają dzieci cudzą pierś karmione. Weźmy inżyniera z biura projektowego. Dostał on np. zlecenie na opracowanie domu mieszkalnego. Robi dziesiątki rysunków i drobiazgowych planów technicznych, które składają się w końcu na mniej lub bardziej doskonałe dzieło. Jego pomysł, jego praca, a później mówi się: jego projekt domu. Autor odbiera honorarium, projekt wędruje do realizacji.

Z PRAKTYKA NA BAKIER

Do dalszej opieki nad nim autor się nie garnie, rezygnując ze sprecyzowanych dlań w tej materii przywilejów nadanych nowym prawem budowlanym. I to mimo że zawierają one dość istotne elementy. A więc czuwanie w trakcie budowy nad zgodnością rozwiązań technicznych, materiałowych i użytkowych z projektem, uzupełnianie w pływających w czasie prac szczegółów w dokumentacji, ewentualne wprowadzanie materiałów zamiennych, uczestnictwo w poradach technicznych i komisjach odbioru końcowego robót.

W Paryżu trwa szal jeśniewnych kolekcji mody. Największe domy mody o światowej sławie prześcigają się w pomysłach mających zwyciężyć jako nowa linia na sezon 1961-1962.



Na zdjęciu: kuśnierzy paryscy lansują jako strój „po nartach” spodniczki z cienko wyprawionej skóry. Na głowie chustki również ze skóry. Pantofle ostonięte getrami. Całość bardzo ekscentryczna.



Na zdjęciu: sukienka popołudniowa z kolekcji Balmaina. Szeroka spódniczka, obcisły staniczek, szeroki pasek z weluru. Uszyta jest z białej koronki na czarnym tle. Szal z czarnego weluru stwarza przepiękną tło dla sukni.

Z kręgu cyrkla na plac budowy

Cwierć etatu za wypożyczenie fachowca...

Wykreślenie się autora odpowiedzialności za losy projektu ma swoje podłoże — w budzającym uzasadnieniu niepokój — ubiurówieniu pracy inżyniera. Rzadko, który ma za sobą minimalny staż budowlany. Brak im praktyki w zakresie wykonawstwa. Jeśli opracują np. projekt konstrukcji budynku, nie potrafią zaprojektować dla niego organizacji prac montażowych.

JAK ZNALEŹ FACHOWCĘ?

Czy można z kolei dziwić się, że awersję do projektantów mają również inwestorzy i kierownicy przedsiębiorstw budowlanych? Wprawdzie przysługują im prawo korzystania z pomocy projektanta (tzw. nadzór autorski), mogą jej jednak nie przyjąć. Obowiązuje ich prawo. Wykonawca za miast wręcz angażować inżyniera z uprawnieniami budowlanymi na papierku wołm zlecić nadzór budowy tym, którzy dobrze znają technologię pracy w budowie.

nictwie, a na terenie robót czują się równie pewnie jak przy „rajbrocie”.

Konsekwencje takiego zawężenia roli projektanta nie dały na siebie czekać. Budownictwo zaczyna odczuwać coraz bardziej brak kadry fachowej. Dochodzi nawet do tego, że tu i ówdzie zaczyna prosperować swego rodzaju handel żywym towarem. Oto jeden z dyrektorów biura projektowego poszukując inżyniera oblatanego w wykonawstwie zwrócił się do swego kolegi na podobnym stanowisku z prośbą, by na pewien okres czasu wypożyczył mu kogoś ze swoich ludzi. Warunek odstąpienia mu takowego był wielce wymowny: „owsem, przysię fachowca, ale mnie i mojego najlepszego inżyniera przyjmiecie na ewierc etatu”. Komentarz chyba zbyt techniczny.

KTO OBLICZY KOSZT BUDOWY?

DRUGĄ konsekwencją biurozawodowego zasiedzenia są projektantów jest pojawienie się w budownictwie zgoła nowej specjalności, a mianowicie kalkulatora, do którego należy sporządzanie kosztorysu budowy. Kalkulatorów rekrutuje się oczywiście spośród wydziera-

nich sobie z rąk do rąk inżynierów — wykonawców, wzmacniając nimi blisko 36-tysięczną armię pracowników biura projektowych zatrudnionych w budownictwie uspołecznionym bezpośrednio przy projektowaniu.

W tej sytuacji zaczyna się pojawiać nieliczna elita inżynierska, której specjalność kalkulatorska jest kładą na drodze usamodzielnienia projektantów pracujących wyłącznie w zakreślonym kręgu cyrkla. A właśnie zlecenie tym ludziom opracowywania kosztorysów powinno tu być przysługowym złotym środkiem. Obowiązek wyliczenia kosztów budowy przez projektanta zmusi go przecież do poznania w zasadzie niedostępnym mu dotąd arkanów sztuki budowlanej, da rozumienie w asortymencie budulca na rynku, w sumie — wciągnięciu w sprawy kosztów tak dalece, że staną się one dla niego nieodłączne przy projektowaniu.

ZACZYNAJEMY obracać się w sferze PARADOKSÓW. Co to bowiem za inżynier, który potrafi wyrysować projekt, a nie ma pojęcia o kosztach jego realizacji, nie interesuje się przebiegiem prac budownictwa własnego pomysłu? Co z jego uprawnieniami budowlanymi wynikających z nadzoru autorskiego? Nie one są miarą jego przydatności na budowie.

Bo uprawnienia i znajomość technologii i znajomość z budownictwem na co dzień to dwie różne rzeczy. I niewątpliwie dopóki przedsiębiorstwa będą płacić haracz pólkami dopóki do grona cenionych fachowców nie zaczną napływać nowe siły. A siły są, trzeba je tylko przyzwyczaić do większej samodzielności i przybliżyć plac budowy.

W. Laskowska

WSPOMNIENIA Z NAD BIAŁO-CZERWONĄ SZACHOWNICĄ

PILOT BYŁEJ ARMII

— Tak, groźniejszym wrogiem pilota był w tych latach silnik własnej maszyny, niż samolot przeciwnika. Wtedy latało się (bez spadochronu oczywiście) na maszynach stulconych, a samolot dwusilnikowy o mocy 260 KM był w roku 1918 ostatnim krzykiem mody...



Mój rozmówca, pułkownik w stanie spoczynku Karol Friser jest pilotem od r. 1917. Droga jego do lotnictwa polskiego wiodła przez austriacką szkołę obserwatorów lotniczych Wiedner - Neustadt — cechującą się m. in. tym, że dużo w niej studiowało Polaków. Studiowało? Właściwie za mocno powiedziane. Tam z „surowego, połowego materiału” robiono w ciągu 6 tygodni nawigatorów. Właściwe umiejętności nabywało się w praktyce.

— Pyta pan o pierwsze wrażenia z lotnictwa? To była jedna wielka przygoda. Już w okresie pierwszych wykładów w szkole obserwatorów pędziłem się po jeżdżących do sąsiedniej eskadry (była to szkoła pilotażu) i tam — staraliśmy się polecieć zamiast... wórką z piaskiem. Ukul się wtedy taki zwrot: „obserwator — worek piasku”. Kiedyś jeden z kolegów przyleciał do mnie pod-
ekscytowany: „Dziś lecę z

pilotem X. On WIE, jak się robi korkociąg. Przyjdź popatrzeć”. Poszedłem. Obudował zabił się już pod czas pierwszej próby. Pilot należał wówczas do arystokracji wojskowej. W eskadrach lotniczych „liczyła się” wówczas nie szarża, a data rozpoczęcia lotów. Kiedy przybyłem do jednostki jako podporucznik — obserwator, musiałem uznać wyższość mego chorążego — pilota. Ale kiedy je-

fan Stec — to wybitni piloci polscy, których

Szkoły województwa gdańskiego w przededniu nowego roku szkolnego

W SZYSTKIE gazety w kraju zamieściły już wiadomość: rok szkolny rozpoczyna się 1 września. Jak na dzień ten, na Inaugurację nowego roku nauki, przygotowane są szkoły województwa gdańskiego. Gdzie nauka rozpocznie się w nowych budynkach? Co z remontami szkół? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kuratora gdańskiego okręgu szkolnego Trnki. A oto informacje uzyskane w wyniku rozmowy z kuratorem:

INWESTYCJE

REGOROCZNY plan inwestycji szkolnych w naszym województwie obejmuje oddanie do użytku 23 obiektów, z których 12 to szkoły Tysiąclecia, a 11 —

szkoły budowane z tzw. inwestycji scentralizowanych. Z owych 23 obiektów szkolnych 21 miało być gotowych na 1 września. Miało być, ale niestety nie wszystkie będą. Z 12 szkół Tysiąclecia jak dotychczas bowiem całkowicie gotowe na przyjęcie młodzieży są tylko 4: w Miłoszewie, w Banie, w Żelaznym i w Szkole im. Marii Curie - Skłodowskiej w Wrzeszczu. Ale w tych dniach, jeszcze przed 1 września, przekazane zostaną także: w Tczewie, Pruszkach, Dzierżynie, Siemierowicach, Myszewie i Lubieszewie. Natomiast co do szkół w Małym Kaku i Kwidzie nie istnieją pewne wątpliwości — jeszcze nie wiadomo, czy budowa ich przed inauguracją nowego roku nauki zostanie ukończona.

I tak jednak w budowie szkół Tysiąclecia sytuacja jest pomyślniejsza, niż w budowie obiektów szkolnych z inwestycji scentralizowanych. Z 11 tych szkół bowiem na 1 września br. gotowych miało być 9, tymczasem wiadomo już na pewno, że oddanych zostanie tylko 7. Są to szkoły w Koście

Pozostałe dwie szkoły z inwestycji scentralizowanych, których ukończenie planowane było w późniejszych niż września terminach, to obiekty w Gdyni przy ul. Słowackiego i w Wyszynie w pow. kościerskim. Zgodnie też z planem szkoła gdańska gotowa będzie w połowie grudnia br., natomiast szkoła wyspańska przedterminowo, być może już w pierwszej dekadzie września.

Remonty drobne przeprowadzone były w br. w ok. 500 szkołach podstawowych naszego województwa, przy czym jedynie w 30 obiektach przystąpiono do remontów przed 1 września. Niestety i w zakresie remontów drobnych trzeba było zrezygnować, m.in. z braku wykonawców, a przeprowadzenia prac w ok. 50 szkołach.

Chciałbym jeszcze wyjaśnić — uzupełnia kurator — że remonty w zasadzie trwają u nas w szkołach przez cały rok, gdyż z uwagą na specyfikę naszego województwa nie możemy ich komasować w okresie letnim. W czasie wakacji wszystkie obiekty szkolne są przystawiane na akcję kolonijną. Przykładowo w tym roku kolonie zajmowały ok. 400 budynków szkolnych.

Chciałbym jeszcze wyjaśnić — uzupełnia kurator — że remonty w zasadzie trwają u nas w szkołach przez cały rok, gdyż z uwagą na specyfikę naszego województwa nie możemy ich komasować w okresie letnim. W czasie wakacji wszystkie obiekty szkolne są przystawiane na akcję kolonijną. Przykładowo w tym roku kolonie zajmowały ok. 400 budynków szkolnych.



NADSZEDŁ CZAS GRZYBOBRANIA

W każdą niedzielę tłumy ludzi wyjeżdżają do lasów na grzybobranie. Na poszukiwanie grzybów strawiają całą część czasu spędzającą urlop obok lasów wczasowicze, jest to wreszcie źródło dodatkowych dochodów i skład codziennego menu dla ludności wielu wsi. Zbieranie grzybów to dla większości przyjemność, dla niektórych — praca. Wszyscy lubimy smaczne grzybowe potrawy. Jemy je chętnie i w licznych wypadkach trujemy się.

W woj. gdańskim zanotowano w ub. miesiącu wiele zatrąć, spowodowanych właśnie grzybami. Spośród dwudziestu ofiar — ośmiem zmarło, a pozostałe walczy ze śmiercią w szpitalach. W sierpniu w samej tylko Kościerzynie zatruto się 8 osób. Jest to żniwo karygodnej nieostrożności i nieznaności grzybów.

Przyczyną wypadków jest najczęściej „leśna śmierć” — muchomor sromotnikowy (zielonkawy), niekiedy zwany również muchomorem bulwiastym lub bedką cebulastą. Ze względu na zielonkawą barwę kapelusza jest często omyłkowo zbierany jako zielony gołąbek — (surowiak) lub gaska zielonka. Przy uważnym obejrzeniu tych gatunków łatwo spostrzec zasadnicze różnice. Gołąbki i gaska nie mają pierścienia, bulwiastego zgrubienia, ani pachy. Poza tym gaska zielonka ma blaszki i trzon żółty, a muchomor sromotnikowy ma blaszki i trzon białe. Zawieszony należy obejrzyć cały trzon, zwracając szczególną uwagę na podstawę trzonu, ukrytą zwykle w ściółce leśnej.

Podobne zatrucia leśne mogą wystąpić po spożyciu pieczarki żółtej i tęgoskora pospolitego, ostrych mleczaków i gołąbków. Niebezpieczne są także strzępiaki. Strzępiak ceglasty występuje w lasach liściastych, parkach, na polach i drogach leśnych, pod bukami i lipami. Należy on do gatunków śmiertelnie trujących, zawiera trujące muskarynę i objawy zatrucia występują bardzo szybko, po 15 — 30 minutach w sposób gwałtowny. Zatrucia strzępiakiem są wynikiem podobieństwa do gaski małowki. Gaska małowka można jednak odróżnić od strzępiaka. Owocnik jest biało-kremowej barwy nie zmieniającej się w miarę dojrzewania. Owocnik strzępiaka czerwienieje wraz ze wzrostem. Na szczytach kapelusza gaski małowki nie ma garbów, a brzegi kapelusza nie są popękane i występuje niekiedy trzęsawica. Owocnik strzępiaka — jabłkami. Ślinię trującym gatunkiem dotychczas powyższe okazały się zastanek rudy. Objawy zatrucia występują bardzo późno. Śmiertelne wypadki mogą nastąpić po kilku, a nawet kilkunastu dniach.

Ze względu na dużą ilość gatunków śmiertelnie trujących i poważne trudności w ich rozpoznawaniu nie należy zbierać nawet jadalnych muchomorów, strzępiaków, za stonaków, gołąbków, wierszów, lejkówek, piestrzyczek i gołąbków. Przy zbieraniu grzybów, zwłaszcza w lasach, trzeba zachować dużą ostrożność. Unikajmy kupowania grzybów na targach u przypadkowych zbieraczy — amatorów, domokrewnych sprzedawców i dzieci. Nie wolno zbierać nieznanych gatunków grzybów, w razie najmniejszej niepewności grzyby należy odrzucić.

Pamiętajmy, że nie ma ogólnego sposobu rozpoznawania grzybów trujących. Przedsądem jest mniemanie, że kilkakrotnie gotowanie grzybów zabezpieczy przed zatruciem. Przedsądem jest kierowanie się ciemnienniem cebuli lub srebrnej łyżki przy rozpoznawaniu grzybów trujących. Ponadto grzyby psują się bardzo szybko i w stanie nieswieżym nawet najlepiej mogą powodować zatrucia.

Podobne zatrucia leśne mogą wystąpić po spożyciu pieczarki żółtej i tęgoskora pospolitego, ostrych mleczaków i gołąbków. Niebezpieczne są także strzępiaki. Strzępiak ceglasty występuje w lasach liściastych, parkach, na polach i drogach leśnych, pod bukami i lipami. Należy on do gatunków śmiertelnie trujących, zawiera trujące muskarynę i objawy zatrucia występują bardzo szybko, po 15 — 30 minutach w sposób gwałtowny. Zatrucia strzępiakiem są wynikiem podobieństwa do gaski małowki. Gaska małowka można jednak odróżnić od strzępiaka. Owocnik jest biało-kremowej barwy nie zmieniającej się w miarę dojrzewania. Owocnik strzępiaka czerwienieje wraz ze wzrostem. Na szczytach kapelusza gaski małowki nie ma garbów, a brzegi kapelusza nie są popękane i występuje niekiedy trzęsawica. Owocnik strzępiaka — jabłkami. Ślinię trującym gatunkiem dotychczas powyższe okazały się zastanek rudy. Objawy zatrucia występują bardzo późno. Śmiertelne wypadki mogą nastąpić po kilku, a nawet kilkunastu dniach.

Ratunek w wypadkach tych zatrąć często bywa bezskuteczny. Objawy zatrucia zjawiają się późno, po 8 — 12 godzinach od momentu spożycia. Jad zdąży już zwykle uszkodzić ważne narządy, takie jak wątroba, nerki, centralny układ nerwowy. Następuje silny spadek sił, zaburzenia świadomości, żółtaczka, śpiączka i często śmierć.

Do pieczarki podobna jest również powodująca częste zatrucia wierszka ciemna, nazywana również różawcem. Występuje ona w lasach liściastych i silnie trujący gatunek. Objawy zatrucia tym gatunkiem występują już po 1 — 2 godzinach. W

SPOŁDZIELNIA PRACY MALARSKO - LAKIERNICZA
„PATENT - LAK”
Sopot, ul. Bławy pod Płowcami 6 — Telefon 524-70
zawiaćdamia, że
WYKONUJE USŁUGI MALARSKIE
w zakresie:
• malowania mieszkań
• szyldy i napisy
• lakiernictwa samochodów
Malowanie mieszkań spółdzielnia wykonuje NA RATY
POPRZECZ ORS.
4324-K

USŁUGI INTROLIGATORSKIE

ELBLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
uruchomiły
w Zakładzie Graficznym przy ul. Słowackiego 20
ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
Polecamy swe usługi przedsiębiorstwom, instytucjom
i społeczeństwu Elbląga.
4297-K

KOMUNIKATY

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Elblągu ogłasza, że z dniem 22 sierpnia br. aż do odwołania wstrzymany będzie ruch kołowy na moście drogowym przez Wisłę w Lisewie. Objazd do Tczewa i Gdańska przez Kynbawę.
K-4314

Oddział Przewozów PKP w Gdyni przyjmuje kandydatów na różne stanowiska pracy, posiadających ukończone 7 klas szkoły podstawowej względnie średnią.

Przyjmowani zatrudnieni będą na stacjach w rejonie Gdańsk — Sopot — Gdynia, a po złożeniu egzaminów fachowych zostaną zaszerogowani do odpowiednich grup uposażenia z przynależaniem przysługujących premii, dodatków i świadczeń kolejowych.

Informacji w sprawach przyjęcia udziela referat ogólny w Oddziale Przewozów Gdynia — plac Konstytucji nr 1 i zawiadawcy poszczególnych stacji.
K-4326

PRZETARGI I LICYTACJE

Kartuskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Kartuzach, ul. Przy Wodociągach nr 6 ogłaszają **jednorazowy publiczny przetarg ograniczony na sprzedaż** poniżej wyszczególnionych pojazdów samochodowych:

1. samochód ciężarowy - wywrotka, Star typ W-14, silnik gaźnikowy typu S-42, ładowność 4 tony. Cena wywoławcza złotych 49.000,—;
2. ciągnik Ursus typ 45 silnik 2-suw. wtryskowy typu 45 o mocy 45 KM. Cena wywoławcza złotych 14.950,—;
3. przyczepa marki Główny typ 3P, ładowność 3 tony. Cena wywoławcza zł 13.000,—;
4. przyczepa marki Starachowice typ D-3, ładowność 3 tony. Cena wywoławcza złotych 11.700,—

Wysokość wadium przetargowego ustala się na 10 proc. ceny wywołania. Ogłoszenia pojazdów można dokonywać oraz otrzymać informacje codziennie od godziny 10 do 14 w bazie transportowej przy cegielni Łapalice w Łapalicach telefon Kartuzy 19-31.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1961 roku o godz. 10 w bazie transportowej w Łapalicach. Tryb i warunki przeprowadzenia i uczestnictwa w przetargu określa Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. (Mon. P. nr 66 poz. 315/60).

Prawo do wzięcia udziału w przetargu ograniczonym według przepisu § 8 ust. 3 tegoż Zarządzenia dla osób fizycznych, przedsiębiorstw nieuspołeczniionych itd. uzależnione jest od przedstawienia zaświadczenia Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o zasadności nabycia pojazdu ciężarowego.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są: najpóźniej w przeddzień przetargu złożyć przy padającą stosownie do zamierzonego nabycia pojazdu kwotę wadium przetargowego w kasie KZTPMB w Kartuzach ulica Przy Wodociągach nr 6.
K-4310

Wojewódzka Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Gdańsku ul. Długi Targ 39-40 ogłasza **przetarg nieograniczony** na wykonanie następujących robót:

1. Elewacji i urządzeń terenu oraz dróg i chodników przy Technikum Przemysłu Miynarskiego w Kwizdynie;
 2. Osadnika trójkomorowego i urządzenia chlorowania ścieków przy Szpitalu Przeciwcieciwgruźliczym w Elblągu;
 3. Dezynfektora komory kontaktowej, oraz kanalizacji sanitarnej przy Państwowym Sanatorium Przeciwcieciwgruźliczym w Pelplinie.
- Słup kosztorysowy są do otrzymania w dziale planowania. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne z podaniem terminu wykonania robót.
- Otwarcie złożonych ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia 1961 r. Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie nieważności przetargu bez podania przyczyny.
K-4330

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejska Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Sopocie ul. Kościuszki 25/27 pokój 77 zatrudni z dniem 1 października 1961 r. na pełnym etacie lekarza sanitarnego oraz dwóch inżynierów higieny. Wynagrodzenie według stawek dla pracowników służby zdrowia, oraz dodatków zakaznych. Zgłoszenia pod wyżej wskazanym adresem.
K-4259

PRASOWNIA METALI I RAFINERIA
„WROCŁAW”
oferuje do zamiany
doczawszy od wiosny 1962 roku

obiekt wczasowy w Szklarskiej Porębie

w miejscowości nadmorskiej
Charakterystyka oferowanego obiektu:

1. Budynek: półwillowy, drewniany, powierzchnia 377 m kw., kubatura 1287 m kw., izb 14, miejsc 40, pomieszczenie gospodarcze instalacja wk, co i elektryczna.
 2. Parcela: w lesie, własny basen kąpielowy 50 m kw. całość położona na stoku południowym w odległości 10 do 20 minut drogi od stacji kolejowej.
- Szczegółowe informacje udziela Dział Gospodarczy Przedsiębiorstwa, Wrocław ulica Mocna 13.
K-4240

SPRZEDAŻ

NORKI pastele i czarne do chowu sprzedam. Oliwa ul. Liczmańskiego 4/6.
G-51678

SAMOCHOŁ osobowy „Citroen” belg., stan b. dobry sprzedam. Ogł. Gdynia, Podolska 5 godz. 9-18 (stolarnia). G-51686

„WARSZAWĘ” mało używaną sprzedam. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia pod „S-51765”.

SAMOCHOŁ „Citroen” w dobrym stanie sprzedam. Sopot, Kamienny Potok — Kujawska 31. G-51710

KROWÉ wysokiocelna — 7-letnia sprzedam. Reda — Gdańska 34. G-51711

„SIMCA ARONDE” z radem, stan idealny sprzedam. Posiedniny wykluczeni. Puck tel. 261. G-51624

„FIAT 1100” silnik po remoncie, nowy lakier i ogumienie sprzedam 30 tys. — chętnie w rozliczeniu wzm. nowego „Junaka”. — Orunia, Jedności Robotniczej 37, tramwaj 6 (przed kawa miłanką). G-51692

SAMOCHOŁ „Syrena” — sprzedam. Zgłoszenia: Gdynia, Abrahama 48 c m. 12 od godz. 17. G-51693

„JAWĘ 175” sprzedam. — Gd.-Orunia, ul. Małomiejska 7 od 16. G-51699

„PANNONIE” po 9000 km sprzedam. Władociszew — 516-23. G-51698

„SLUPY do światła sprzedam. Gdańsk — Lipce — Jedności Robotniczej 331. G-51621

„JAWĘ” 250/16 nowa pilnie sprzedam. Gdańsk — Sw. Wojciech, Po Schodkach 13 a. G-51623

„MOSKOWICZ 407” idealny sprzedam. Parking, Sopot, Powstańców Warszawy 21 godz. 16-20. G-51624

FISHARMONIE duża wielogłosowa, dwie klaw

Tylko dziś



„24 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Letnim w Sopocie wystąpi Teatr Rapso-dyczny ze spektaklem „Wojna i pokój” Lwa Tołstoj. Atrakcją tej inscenizacji jest nie tylko ciekawa akcja, interesujące wydarzenia i postacie historyczne, ale i aktualność poruszanych w sztuce problemów, która sprawia, że bohaterowie odległej nam epoki są bliscy i zrozumiali. Przedprzedaż biletów w kasie „Orbisu” w Sopocie i w kasie Teatru Letniego.

Na zdjęciu jedna ze scen sztuki.

Trzech satyryków na swych wieczorach

Trzech satyryków, zajmujących się, morzem, a więc satyryków - marynistów: dr Stanisław Bernat, autor zbioru „125 anegdot morskich” (nasi czytelnicy znają go z „Rejsów”), Lech Nekrasz, który pisuje fraszki (oło próbka: „Muzeum morskogo nie ma do tej pory, a czymże jest słynny nasz „Batory”?”) oraz Zygmunt Makowski, którego „Myśli po wachle” drukuje „Tygodnik Morski”. Ze swymi wieczorami autorski mi: w „Rudym Kocie” w Gdańsku i w Domu Kultury Zarządu Portu w Gdyni. Na obu wieczorach było pełno. Śmiechem i oklaskami kwitowano występy satyrycznej trójki.

Śmiertelny wypadek w czasie pracy

Wczoraj w Oliwskich Zakładach Środków Odżywczych przy ul. Dickmana 15, w czasie prac przedlunowych zdarzył się tragiczny wypadek.

Z ciagnika, który dojeżdżał do rampy spadł z przyczepy pojemnik, przynależący do 32-letniego Pawła Fularczyka zam. w Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej 530-1.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarza pogotowia, Fularczyk w czasie transportu do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Z kroniki wypadków

Wczoraj znowu Gdańskie Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało do wypadku z udziałem grzybami. Ofiarą zranienia Leokadia Cyryla zam. w Gdańsku odwieziono w stanie ciężkim do II Kliniki AMG.

W Gdańsku na ul. Ogarniej za słabi i stracił przytomność 72-letni Jarosław Bożykowski, który mieszkał w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 17.

Nieprzytomnego z objawami zawału serca przewieziono do szpitala.

POŻARY

W Stoczni Gdańskiej na jednostce 314/8 z blizną na razie nie ustalonych przyczyn, nastąpił pożar w przewodach elektrycznych, od których powstał pożar. Dzięki natychmiastowej akcji jednostki zakładowej strażnicy pożar został niebezpieczeństwo pożaru zażegnane. Wykoszono strat na razie nie ustalono. Przyczynę pożaru bada komisja.

Kiedy „uroczyste” otwarcie?
Na ul. 20 Października roboty trwają

IRYTACJA „zrzucenia” zmotoryzowanej braci nie tu nie pomoże. Odcinek ul. 20 Października w Sopocie jak był zamknięty w czasie sezonu, tak jest nadal z tym, że miejska gospodarka komunalna nie zasypia gruszek w popiele.

Jak wiadomo ulicę poprowadzono (niezbędny) kanał sanitarny. Jak się należy do myśleć, roboty wykonano niewiastwie, wykop pod ka-

nał spowodował mianowicie utworzenie nowej konsystencji gruntu. Oto woda, która przedtem stała się zalewami, teraz znalazła się pod powierzchnią. Zaczęło się szukać nowych dróg i znalazła je... podmywając jezdnię, a znalazła tym łatwiej, że jeżeli kiedyś od na wierzchni dzieliła ją betonowa podbudowa, to (po przeprowadzeniu robót) przestała ją dzielić, ponieważ przy zakładaniu kanału podbudowa została zlikwidowana...

„Tajemnica” wyszła na jaw wraz z wodą podmywającą nawierzchnię. Władze miejskie zaważwały wykonawcę — Poznańskie Przedsiębiorstwo Inżynieryjne. Za często naprawę zła. Zaczęło, ale roboty — w obecnym stanie rzeczy — następczą wiele trudności. Pierwszą jest właśnie woda pojawiająca się na każdym odcinku robót, woda która trzeba wypompowywać i odprowadzać. Stąd — między innymi — powolne tempo robót, tempo które nie zaspokaja szybkiego ich ukończenia: może koniec września? może października?

W przyszłości kanał („wyginający się” na obecnym gruncie z kurawki) zyskałby fundament żwirowo-betonowy, ale to przyszłość. Obecnie instaluje się tam m. in. szaki, mające kierować wodę, gdzie należy. Wszystko to pochłania czas, pochłania ogromne koszty, ponieważ sprawa nie ogranicza się do odcinka ul. 20 Października. W związku z tego zamknięciem zaistniała konieczność przerzucenia ruchu kołowego na ulicę Malczewskiego i Fornalskiej. Ta druga ulica — nie przygotowana do tak wielkiego natężenia ruchu — kruszeje w oczach. Ciężki transport wybija w asfalcie dziury i doły, leższy stary jest omliać, drząc ze strachu o całość resztek i podwozi. W związku z tym, w najbliższych dniach zamyka się ul. Malczewskiego i Fornalskiej, celem doprowadzenia jezdni

do porządku, oraz poszerzenia niebezpiecznego wjazdu. Ruch kołowy skierowany zostanie na nowe przebiegi Armii Czerwonej.

To tyle. Dla optymistów za mało, dla pesymistów za dużo, zważywszy, że wymienione przedsiębiorstwo wykonało dotychczas 1/3 robót, a obecnie wchodzi na najtrudniejszy ich odcinek.

Kto zwycięży? Poznańskie Przedsiębiorstwo, czy... woda, która (jak to woda) ma tradycyjne prawo pchać się do morza, zwłaszcza, jeżeli nie znajduje się na depresji, jeżeli ma taki dogodny spływ jak z sopockich wzgórz, o czym — widać — zapominał wykonawca.

I znowu stare: „uczmy się na błędach”. Uczmy się już bardzo długo i bar-dzo kosztownie. Ir. P.

O tym warto wiedzieć

KOLEJNY przegląd wydarzeń kulturalnych w opracowaniu E. Kochanowskiej odbędzie się w kawiarni Garnizonowego Klubu Oficerskiego we Wrzeszczu przy ul. Słowackiego 3 dziś 24 bm. o godz. 19. Wstęp wolny.

W SOPOCIE sekretariat społecznego ogniska muzycznego (ul. Obr. Westerplatte 18/20) przyjmie zapisy na naukę śpiewu solowego, gry na akordeonie, fortepianie, mandolinie i gitarze. Zgłoszenia w godz. do 13, telefon 526-28 do 31 bm.

Gdańszczanie mieli najwięcej szczęścia

Wczoraj gratulowaliśmy szczęśliwym właścicielom wylosowanych na książeczki PKO samochodów. Dziś podobne gratulacje składamy „motocyklistom”. Otóż 21 bm. w czasie losowania książeczek PKO premiowanych motocyklami, aż 14 nowiutkich WFM przypadło w udziale szczęśliwym mieszkańcom naszego województwa. Najwięcej szczęścia mieli gdańszczanie: 6 WFM wylosowano na książeczki nr 408607-00, 451284-00, 454894-00, 965772-00, 967184-00 i 968680-00.

Gdynianie otrzymali 3 motocykle (szczęśliwe książeczki: 451562-00, 966209-00, 969531-00), w Elblągu i Malborku znajduje się obecnie 4 posiadaczy wylosowanych WFM (numery książeczek: 967508-00, 968397-00, 951675-00 i 967667-00), natomiast w Teżewie szczęście dopisało posiadaczowi książeczki nr 410717-00.